

z miłości cierpiącego Zbawiciela dyscypliny odprawował. Te y inne cnoty y przymioty jego wielką mu miłość u wszystkich domowych zjednały, widząc tak piękne jego się zachowanie, przytym wszelką do funkcji powołania sposobność, wielec sobie po nim w czasie przyszłym obiecowali, ale niedościgle Mądrości y Opatrzności Najwyższego wyroki nie pozwoliły nam dłużej z tego kochanego Braciszka pociechy y prawie zdaje się, żeśmy go tylko dlatego poznali, abyśmy większą żalnością z utraty jego napelnieni zostali. Początek choroby jego była gorączka, która go wzięła dnia 6-tego miesiąca z rana z nocy prędką zaraz tak górę brać poczęła, że się w malignę zamieniła y dla ciężkości jej często od zmysłów odchodząc, prawie konającym się zdawał. Wnet potem pokazały się petocie na ciele jego, przywołano dwóch doktorów y wszelkich sposobów z wielką troskliwością na poratowanie jego zażywano, ale pomodz nie można. W chorobie cierpliwości y powolności swojej dał dowody, gdy mu czego dla posilku, abo dla poratowania zdrowia z lekarstw zażywać kazano, y na posłuszeństwo dla którego to czynić miał wspomniano, ochotnie zaraz wolą w tym rozkazujących wykonywał. To go najwięcej martwiło, że jako rozumiał przykrość konfratrom sobie usługującym zadawał, dlatego ich prosił, aby mu to wybaczyli, że się dla niego trudzili. Sakramenta ostatnie z wielką przyjął gorącością ducha, a osobliwie Wiatyk przenajświętszy, po którego przyjęciu z wielkim usilowaniem często powtarzał: JEZUS, MARYA, JÓZEF, Wam oddaję duszę i ciało moje, tak że go hamować musieli, żeby się nie mordował. Spowiedź mając czynić, nieco trwożyć sobą poczał, że jej tak, jako sobie życzył, dla ciężkiej y przykroj gorączki uczynić nie mógł, ale od spowiednika posilony wnet uspokojonym został. Odebrawszy już Ostatnim Olejem Świętym namaszczenie, potem od zmysłów odszedłszy mówił te słowa: Extremam unctionem — podobno jej pragnął, z czego dojść można jako y imaginacji wyrażenie miał tego, co mu do dobrej śmierci potrzebne było. We czwartek, to jest 16, który był ostatni życia jego, leżał prawie jak umarły aż do godziny trzeciej popołudniu, za tym wzięły go konwulsje, w których przy modlitwach zwyczajnych z konających od przytomnych czynionych y smutno nad nim ubolewających, ducha Stwórcy swojemu oddał o godzinie piątej. Śmierć jego wszystkich domowych żalnością napelniała, bo jako w żywym się kochali, tak nad umarłym ubolewali, a po większej części żalnością płakali. Podczas zwyczajnej ciała jego exportacji, którą obecnością swoją JWJm X. Koadjutor Smoleński<sup>1</sup> przyozdobił, stało wiele ludzi świeckich u forty, którzy się tak cisnęli do oglądania ciała jego, że niemalą niosącym go przykrość zadawali. Także w kościele po prześpiewanym a clero *Subvenite* rzucili się do trumny jego, upadając na kolana przy niej z żalnością przypatrując się ciału jego.

<sup>1</sup> Ks. biskup Gabriel Wodziński.

Ks. JAN OBLĄK

### OGŁOSZENIE DOGMATU NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W DIECEZJI WARMIŃSKIEJ

W Brewe *Ubi primum*, wydanym w Gaecie dnia 2 lutego 1849 i skierowanym do biskupów Kościoła katolickiego, papież Pius IX objawił zamiar dogmatycznego określenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy. Zarazem polecił biskupom, aby według swego uznania zarządzili w diecezjach specjalne modły do Ducha Św. w tej intencji i aby jak najszybciej poinformowali go:

qua devotione vester Clerus, Populusque fidelis erga Immaculatae Virginis Conceptionem sit animatus et quo desiderio flagret, ut eiusmodi res ab Apostolica Sede decernatur atque in primis noscere vel maxime cupimus quid vos ipsi, Venerabiles Fratres, pro eximia vestra sapientia de re ipsa sentiat, quidque exoptetis?

Na te pytania wpłynęły do Rzymu odpowiedzi 665 biskupów. „Jeżeli się weźmie pod uwagę, że wtedy było w ogóle nie więcej jak 300 stolic biskupich, jeżeli się weźmie pod uwagę, że niektóre z nich były wakujące, jeżeli się zważy, że pewna ilość odpowiedzi zaginęła, jeżeli się zważy, że niektórzy przez milczenie chcieli wyrazić cichą zgodę, to trzeba wyciągnąć wniosek, że wówczas cały episkopat dał usłyszeć swój głos. To był prawdziwy sobór powszechny przez pisemne wypowiedzi”<sup>1</sup>.

Żaden z biskupów w swej relacji nie donosił o braku wiary u wiernych w Niepokalane Poczęcie Matki Bożej. Ogromna większość biskupów, bo 611, w imieniu swoim i podległego sobie duchowieństwa wypowiedziała się za jasnym i wyraźnym zdefiniowaniem nauki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Dziewicy<sup>2</sup>. Z pozostałych biskupów, 4 pominęło milczeniem kwestię definicji

<sup>1</sup> E. Campana, *Maria nel dogma cattolico*, ed. IV, Torino-Roma 1936 s. 582.

<sup>2</sup> Te i następne informacje podajemy za wyżej wspomnianym autorem, który w tej materii opiera się na źródłowym opracowaniu Gousseta *La croyance générale et constante de l'Église, touchant l'Immaculée Conception*, Paris 1855, oraz na dokumentach papieskich. Bp J. Pelczar w dziele *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, wyd. 2, Przemysł 1908, t. II s. 36 i za nim J. Schmidlin w dziele *Papstgeschichte der neuesten Zeit*, München 1934 s. 11, 316 zamieszczają mniej wiarygodne informacje i podają, że 576 biskupów nadesłało odpowiedzi, z tego 536 za ogłoszeniem dogmatu.



dogmatycznej, nie wotując ani za, ani przeciw niej. Innych 10 biskupów opowiedziało się jedynie *pro definitione indirecta*, aby ci, którzy byli odmiennego zdania nie mogli być piętnowani jako heretycy<sup>3</sup>. Natomiast 40 biskupów domagało się, z różnych względów, pozostawienia nauki o poczęciu Niepokalanej Dziewicy w jej dotychczasowym stanie i sprzeciwiało się określeniu jej jako artykułu wiary. Jedni uważali, że prawda o poczęciu Maryi Panny bez grzechu pierworodnego nie jest *definibilis* z braku dostatecznych dowodów z Pisma św. i Tradycji<sup>4</sup>. Biskupi niemieccy nie życzyli sobie dogmatycznego definiowania tej prawdy ze względu na protestantów, by nie zrażać ich do Kościoła katolickiego i nie dawać im okazji do ataków na papieża, że według swego upodobania tworzy nowe dogmaty<sup>5</sup>. Inni wreszcie biskupi oponowali ze względu na podnieconą atmosferę polityczną, wywołaną wolnościowymi ruchami Wiosny Ludów i radzili odłożyć ogłoszenie nowego dogmatu na czasy spokojniejsze, kiedy Kościół będzie się cieszył większą wolnością<sup>6</sup>.

Do której z tych grup należał biskup warmiński, jakie zajął on stanowisko w sprawie ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny i jaka była wiara duchownych i wiernych diecezji warmińskiej co do tej prawdy?

\* \* \*

Breve papieskie dość późno dotarło na Warmię z powodu zamieszek panujących wówczas w Niemczech. Dopiero 21 kwietnia 1849 biskup Józef Ambroży Geritz mógł wydać komunikat urzędowy dla duchowieństwa, który wraz z Brewem kazał odbić w 140 egzemplarzach, w oficynie C. A. Heyne w Braniewie<sup>7</sup>. Druk tych pism ukończono 2 maja i już następnego dnia rozszło je po jednym egzemplarzu do wszystkich dziekanów, proboszczów i instytucji kościelnych<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Należeli do nich biskupi diecezji włoskich: Albenga Ankona, Cervia, Perugia (bp Joachim Pecci późniejszy Leon XIII), Triest i Umana, oraz diecezji francuskich: Amiens, Beauvais, Blois i Reims.

<sup>4</sup> Tę opinię podzielali arcybiskup Paryża, biskupi diecezji Chiapa i Lugo hiszp., oraz wikariusze apostołscy Maysour i Coimbatour.

<sup>5</sup> Byli to biskupi diecezji: Hildesheim, München, Münster i Paderborn.

<sup>6</sup> Do tej grupy należeli: patriarcha melchicki, biskupi diecezji włoskich: Annecy, Bergamo, Biella, Chambery, Como, Crema, Lodi, Mantova, Milano, Urbino i Viterbo, diecezji francuskich: Angers, Bourges, Carcassonne, Chartres, Coire e S. Gallo, Coutances, Evreux, Meaux i Versailles, diecezji czeskosłowackich: Bruenn, Budweis, Koenigsgratz, Litomierzycy i Olomuniec, diecezji niemieckiej Bamberg oraz wikariatów apostołskich w Sakocji i Konstantynopolu.

<sup>7</sup> Acta Generalia der bischöflichen ermländischen Curie: Circa fidem de Conceptione Beatissimae Virginis Mariae 1849—1855 s. 15, Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie.

<sup>8</sup> Tamże, s. 17—21.

W myśl Brewe Apostolskiego, biskup zarządził specjalne modlitwy do Ducha Św., ale w dość skromnym zakresie. Kaznodzieje mieli z wiernymi przez 3 niedziele odmówić po kazaniu Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo, a kapłani mieli w 3 Mszach św. odmówić orację *de Spiritu Sancto* i poświęcić *memento* intencji Ojca św. W katedrze biskup odprawił uroczystą wotywę do Ducha Św. w sobotę wśród oktawy Wniebowstąpienia Pańskiego tj. 19 maja. Następnie biskup zażądał, aby dziekani i rektorzy instytucji kościelnych donieśli mu do Zielonych Świąt tj. do 27 maja, czy kapłani i wierni wierzą w Niepokalane Poczęcie Matki Zbawiciela i czy życzą sobie dogmatycznego określenia tej prawdy przez Stolicę św. Przy tym biskup zalecił zbyt przesadną ostrożność przy przedstawianiu wiernym kwestii zamierzonej definicji dogmatycznej, „aby uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa, przez które wiara w Niepokalane Poczęcie Najświętszej Dziewicy, jak zbadałiśmy, szeroko rozpowszechniona, mogłaby być u ludu katolickiego w jakikolwiek sposób osłabiona lub zaciemniona subtelnościami przewyższającymi pojęcie prostego ludu”.

Odpowiedzi zostały nadesłane w dniach od 14 maja do 1 czerwca, a więc w terminie późniejszym od zakreślonego przez biskupa. Przeważnie są to relacje dziekanów, ale między nimi znajdują się także wypowiedzi poszczególnych kapłanów, zwłaszcza tych, których mniemania były odmienne od ogółu. Brak jest zupełnie wypowiedzi z terenu dekanatu barczewskiego. Powyższe relacje zawierają wiele ciekawych informacji i ilustrują wiarę i poglądy co do poczęcia Matki Bożej, jakie wówczas istniały wśród duchowieństwa i wiernych diecezji warmińskiej.

Co do wiernych, to w większości uroczystości obchodzili święto 8 grudnia i wierzyli, że poczęcie Najświętszej Maryi Panny było wolne od grzechu pierworodnego, choć nie zawsze umieli jasno wyrazić tę prawdę. Ale w niektórych okręgach wierni zupełnie nie rozumieli, co wyraża uroczystość Poczęcia Bogarodzicy lub mylnie ją sobie interpretowali. Ignorancja w tej materii panowała u wiernych w ośrodku sambijskim, nadwiślańskim i północnowarmińskim.

Z rejonu sambijskiego, proboszcz z Królewca ks. August Wunder donosił: „Co się tyczy moich parafian, to w tej tak ważnej sprawie nie mają żadnego sądu teologicznego”<sup>9</sup>. Na Powiślu, wierni w 3 parafiach nie zdawali sobie sprawę ze znaczenia święta Poczęcia Niepokalanej Dziewicy. Proboszcz z Malborka ks. Karol Bader świadczył: „Co się tyczy mniemania tutejszej parafii, to nie była ona nigdy o tym pouczana i z tego egzaminowana i sądzę, że nikt tej prawdy nie przywiódł sobie do świadomości”<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 33.

<sup>10</sup> Tamże, s. 95.



Podobnie stwierdzał proboszcz z Fiszewa ks. Jan Gross: „nie mam żadnych dowodów, czy parafia czci właśnie Niepokalane Poczęcie Najświętszej Panny”<sup>11</sup>. Wyraźniej jeszcze zeznawał proboszcz ze Zwierzna ks. Jan Korczykowski, podkreślając, że choć jego parafianie głęboko czczą Matkę Bożą i pobożnie obchodzą uroczystość Jej Poczęcia, to jednak „co do niej nie czynią żadnego rozróżnienia między innymi świętami maryjnymi”<sup>12</sup>. Wreszcie, jak relacjonowali kapłani z Krosna, ks. Jan Fox, ks. Andrzej Renkel, ks. Walenty Rogalli i ks. Jan Thiel, wierni w północnej Warmii przez Niepokalane Poczęcie Maryi Panny rozumieli „w znacznie większej części poczęcie Syna Bożego z Ducha Św.”<sup>13</sup>.

Zdaje się, że wśród wiernych byli i tacy, którzy nie wierzyli w poczęcie Najświętszej Dziewicy bez grzechu pierworodnego. Wskazywałyby na to wyrażenia dziekana olsztyńskiego ks. Walentego Blockhagena, że lud w jego dekanacie czci Maryję jako niepokalaną poczętą *exceptis paucis*, oraz dziekana pieniężnińskiego ks. Edwarda Kühnapfla, że *der überwiegende Teil* wiernych jest przekonana o uwolnieniu Bogarodzicy od zmyy pierworodnej<sup>14</sup>.

Jak wiernych, tak również i kapłanów diecezji warmińskiej niejednolite było stanowisko w sprawie nauki o Niepokalanym Poczęciu Matki Boskiej. Oczywiście, większość kapłanów wierzyła mocno, że Matkę Swoją Bóg uwolnił od grzechu pierworodnego. Ale dość znaczny odsetek duchownych był innego zdania lub wysuwał zastrzeżenia co do ogłaszania dogmatu.

Kilku kapłanów nie miało żadnego sądu teologicznego w tej kwestii i nie wypowiadało się ani za, ani przeciw Niepokalanemu Poczęciu Maryi Panny. Należeli do nich: ks. Franciszek Penckert z Pogorzalej Wsi na Powiślu, kapłani dekanatu jeziorańskiego: ks. Piotr Segenbrock z Franknowa, ks. Jan Milkau z Prosit, ks. Jan Neumann i ks. Józef Hoppe z Radostowa oraz 4 księży dekanatu pieniężnińskiego, których nazwiska nie zostały podane<sup>15</sup>. Razem więc 9 kapłanów nie miało określonego mniemania o poczęciu bez grzechu Bogarodzicy.

Licniejszą grupę stanowili kapłani zdecydowanie przeciwni nauce o Niepokalanym Poczęciu, którzy stwierdzili, że Najświętsza Dziewica również podlegała grzechowi pierworodnemu. Kapłani dekanatu pieniężnińskiego w liczbie 6, których nazwisk nie podano, oświadczyli, „że przy największej czci, jaką noszą w sercu, do Najświętszej Panny, aż dotąd nie nakłonili się do wiary w Jej

<sup>11</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M. s. 97.

<sup>12</sup> Tamże, s. 47.

<sup>13</sup> Tamże, s. 101.

<sup>14</sup> Tamże, s. 61 i 105.

<sup>15</sup> Tamże, s. 60, 81 i 109.

poczęcie bez grzechu pierworodnego”<sup>16</sup>. Podobną deklarację złożył proboszcz z Malborka ks. Karol Bader, pod którą podpisali się też i jego wikariusze ks. Jan Preusschoff i ks. Jan Brock: „Co do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny mniemam, że urodziła się ona z grzechem pierworodnym, na tej zasadzie, że nie widzę żadnego powodu, dla którego Bóg miałby chcieć Niepokalanego Poczęcia i dla mnie wyżej stoi Matka Najświętsza we własnej zasłudze, gdy została zrodzona w grzechu pierworodnym”<sup>17</sup>. Takiego zdania był także wikariusz z Kalwy ks. Józef Skowroński, który krótko wyraził swoje przekonanie: „wyznaję, że Błogosławiona Maryja Dziewica była poczęta w grzechu pierworodnym”<sup>18</sup>. Również za poczęciem Matki Zbawiciela w grzechu opowiedzieli się jeszcze wikariusze z Elbląga ks. Karol Freund i ks. Adolf Rockel oraz wikariusz z Jezioran ks. Antoni Weiss<sup>19</sup>. Tak więc 13 kapłanów nie wierzyło w Niepokalane Poczęcie Bożej Rodzicielki.

Oprócz tych, znaczną grupę tworzyli ci kapłani, którzy przyjmowali naukę o poczęciu Panny Maryi bez zmyy pierworodnej, ale z różnych powodów sprzeciwiali się ogłaszaniu jej jako artykułu wiary. Jedni uważali, że nie mieści się ona w Objawieniu Bożym i z tego względu nie może stać się dogmatem. Ten pogląd głosili profesorowie Liceum Hosianum w Braniewie: ks. Franciszek Bittner, ks. Antoni Eichhorn, ks. Michał Krüger i ks. Piotr Schwann i uzasadniali w sposób następujący: „Pobożne uczucie skłania się do przyjęcia Niepokalanego Poczęcia Niepokalanej Dziewicy i dlatego życzy sobie także, żeby na jego korzyść zapadło rozstrzygnięcie ze strony Stolicy Apostolskiej. Ale, rozważając z dogmatycznego punktu widzenia, takie rozstrzygnięcie nie wydaje się być pożądane, skoro ani Pismo św. ani Tradycja Apostolska dla takowego nie użycza podstawy. Czy Najświętsza Panna została wyjęta spod ogólnego prawa, według którego wszyscy naturalni potomkowie Adama mają być w grzechu poczęci, to nie zostało nam objawione. Z tego powodu nie oczekujemy co do tego żadnej definicji kościelnej; podzielimy raczej zdanie Liebermanna, który za tym się oświadcza:

*rem eius generis non esse, ut definiri debeat et eos, qui solemne Ecclesiae iudicium exposcunt, pietatem quidem in Sanctissimam Matrem ostendere, at exiguum rerum theologiarum peritiam; Ecclesia enim fidei articulos non cudit, sed infallibili auctoritate, quae in Verbo Dei aut scripto aut traditio continentur, declarat. Revelationi semel factae nec addi quidquam nec detrahi potest*<sup>20</sup>.

<sup>16</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 60.

<sup>17</sup> Tamże, s. 95.

<sup>18</sup> Tamże, s. 77.

<sup>19</sup> Tamże, s. 41 i 109.

<sup>20</sup> Tamże, s. 27. Zdanie F. Liebermanna znajduje się w jego dziele *Institutiones Theologicae*, Moguntiae, ed. 5, t. III s. 333.



Tę opinię z powołaniem się na stanowisko Soboru Trydenckiego podzielali również kanonicy kapituły katedralnej. Deklaracja ich brzmiała: „Dla zakończenia gorszących sporów w 15 i 16 wieku między szkołą skotystów i tomistów co do powyższej kwestii poczęcia Maryi, Sobór Trydencki nie uznał za stosowne wydać co do tego pozytywne określenie wiary, ponieważ ani Pismo św. ani trwająca w kościele od czasów apostołskich Tradycja nie wydają się zawierać czegoś niewątpliwego, a kryterium dogmatu polega na tym, *quod semper, ubique et ab omnibus creditum est*. Nie odważamy się sprzeciwić pobożnemu mniemaniu o Niepokalanym Poczęciu Maryi, ale jesteśmy zdania, którego nie narzucamy, że można by poprzestać na dotychczasowym orzeczeniu Soboru Trydenckiego”<sup>21</sup>. Wielką powagą, jaką cieszył się Sobór Trydencki, nakazywała i innym kapłanom wypowiedzieć się w duchu deklaracji kapituły warmińskiej. Zaliczali się do nich regens i subregens Seminarium Duchownego ks. Józef Carolus i ks. Andrzej Menzel oraz proboszcz z Lutrów ks. Wincenty Hoppe i jego wikariusz ks. August Schwark<sup>22</sup>.

Inną wreszcie trudność wysunął ks. Jan Gross proboszcz z Fiszewa, a mianowicie niebezpieczeństwo wznowienia idei koncyliarnych i rozdwojenia w Kościele. Wyraził swoje zapatrywanie w takich słowach: „wielu teologów będzie zaprzeczać uprawnieniu Ojca św. do kreowania dogmatu i przyznawać to prawo soborowi. W każdym razie teologowie znowu podzieliliby się na dwie partie, któreby się sprzeczały i oczerniały. Ten spór udzieliłby się bardzo szybko parafianom i tak dobrej sprawie więcej by się zaszkodziło niż pomogło. Niemieccy biskupi mają dość powodów do odradzenia Ojcu św. zamierzonego kroku, jeśli przypomną sobie nieśczęsne sprawy Hermezjańskie, które przyniosły nam dość nieśczęścia i szkody ku najwyższej ucieście naszych wrogów”<sup>23</sup>.

Razem więc 17 księży, choć wyznawało Niepokalane Poczęcie Bogarodzicy, uważało ogłaszanie dogmatu za niewskazane, a nawet niebezpieczne. W sumie, na 217 kapłanów diecezji warmińskiej z początkiem czerwca 1849, 39 nie wierzyło w Niepokalane Poczęcie Maryi Dziewicy lub sprzeciwiało się ogłoszeniu tej prawdy jako artykułu wiary<sup>24</sup>. Stanowiło to poważny odsetek, bo blisko 20% ogółu duchowieństwa warmińskiego.

Po otrzymaniu tych relacji, dnia 6 czerwca 1849 bp Geritz wygotował pismo do Stolicy Apostolskiej, w którym nawiązując do Brewe z dnia 2 lutego dawał odpowiedzi na postawione w nim

<sup>21</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 37. Orzeczenie Soboru Trydenckiego zapadło na V sesji, przy 5 kanonie.

<sup>22</sup> Tamże, s. 45 i 109.

<sup>23</sup> Tamże, s. 97.

<sup>24</sup> Ilość kapłanów podana według *Elenchus Cleri Dioecesis Varmiensis* 1849.

pytania<sup>25</sup>. Co do wiernych, biskup podkreślał gorące nabożeństwo ludu warmińskiego do Matki Boskiej, wyrażające się w licznych uczęszczaniu w Jej święta do kościołów i przystępowaniu do Sakramentów św. oraz stwierdzał, że „wiara w Niepokalane Poczęcie utrzymuje się powszechnie, choć nie brak takich, którzy mniej wykształceni w wierze pod Niepokalanym Poczęciem pojmują i wyznają nie zrodzenie tejże Dziewicy, lecz poczęcie Boga-Człowieka w dziewiczym łonie za sprawą Ducha Św.” Dość ogólnie więc poruszył sprawę ignorancji religijnej, jaka istniała wśród wiernych, przeważnie z winy duchowieństwa.

Jeszcze więcej ogólnikowo przedstawił biskup stan wiary w poczęcie Maryi Panny bez grzechu u kapłanów swojej diecezji. Głównie podkreślał, że „wielka jest liczba tych, którzy jawnie wyznawali Niepokalane Poczęcie wraz z najgorętszym pragnieniem, aby ta wiara powagą apostołską została określona i zatwierdzona”. Oprócz tego zaznaczył, że „wielu, do których należy też kapituła warmińska, wyraziło swoje zdanie, że w tych niespokojnych i ciężkich czasach nie tylko w sprawach politycznych ale także i kościelnych, dla ustrzeżenia się herezji i uniknięcia schizmy, nie wypada powagą apostołską postanawiać czegokolwiek nowego w tej materii, lecz raczej przystoi tę wiarę do czasu odpowiedniejszego zachować i pozostawić w granicach, jakie ustanowił Sobór Trydencki”. Relacja ta nie była zgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Na niesprzyjającą okoliczność warunków politycznych wskazywał tylko jeden kapłan, ks. Gross, a kapituła warmińska i profesorowie Liceum Hosianum uważali, że prawda o Niepokalanym Poczęciu Maryi nie mieści się w Objawieniu Bożym i nie może być zdefiniowana jako dogmat. Nie tylko o tym biskup nie nadmienił, ale pominął także milczeniem wypowiedzi księży jawnie nie wierzących w Niepokalane Poczęcie Matki Najświętszej.

Następnie biskup przedstawił swoje *credo*: „wierzę mocno, że Najświętsza Dziewica Maryja była wolną od grzechu pierworodnego i przez to niepokalanie poczętą. Wyznając tę wiarę od lat młodzieńczych i pragnąc w niej żyć i umierać, jestem przekonany, że przystało, aby Ta, którą Bóg z potomków Adama od wieków przeznaczył na Matkę mającego się wcielić Słowa, była przez Boskiego Stworzyciela tak stworzona i przygotowana do tej niezmierniej godności, żeby za specjalnym przywilejem była wyjęta spod powszechnego upadku ludzkiego i zepsucia — idąc co do tego za zdaniem tyłu Ojców św., którzy tak czuli, oświecając Kościół nauką swoją, od Boga otrzymaną. Przeto wielce będę radował się w Panu, jeśli po wydaniu dekretu Waszej Świątobliwości przybędzie nowy tytuł do sławy i chwały Najświętszej Bożej Ro-

<sup>25</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 115.



dziecielki, z którego bardzo będzie weselił się cały święty Kościół katolicki”<sup>20</sup>.

Na końcu swego pisma biskup zamieścił wyrazy posłuszeństwa, gotowości i oddania: „wraz z całym klerem i ludem sobie powierzonym podporządkuję się jak najzupełniej, wyznając co i kiedy będzie podobało się Wam powagą apostołską określić lub postanowić w sprawie poczęcia Najświętszej Panny”.

Ze względu na rozruchy panujące wtedy we Włoszech, biskup nie przesłał swego pisma do Rzymu pocztą, ale drogą dyplomatyczną. Za pośrednictwem nadprezydenta Prus zwrócił się 11 czerwca 1849 do ministerstwa spraw zagranicznych o przekazanie jego pisma papieżowi. Dnia 13 czerwca nadprezydent powiadomił go o doręczeniu jego pisma ministerstwu w Berlinie<sup>27</sup>.

\* \* \*

Dnia 8 grudnia 1854 nastąpiło ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Nuncjusz papieski we Wiedniu Viale-Prelà dnia 17 stycznia roku następnego przesłał biskupowi Geritzowi alokucję Piusa IX wygłoszoną na tajnym konsystorzu 1 grudnia 1854 i konstytucję dogmatyczną *Ineffabilis Deus*<sup>28</sup>.

Aby kapłanom i wiernym dać możliwość zapoznania się z konstytucją dogmatyczną, 26 marca 1855 biskup polecił drukarni Heyne w Braniewie wydrukować 300 jej egzemplarzy w tłumaczeniu niemieckim<sup>29</sup>. Ponieważ znaczna część wiernych w diecezji była narodowości polskiej biskup pomyślał i o polskim przekładzie konstytucji. Otrzymałszy od arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Leona Przyłuskiego, na skutek swej prośby z dnia 6 marca, egzemplarz konstytucji w polskim tłumaczeniu, drukowany przez W. Deckera w Poznaniu, biskup zamierzał, zdaje się, odbić go czcionkami wspomnianej oficyny braniewskiej<sup>30</sup>. Później jednak zwrócił się do Deckera w Poznaniu o przysłanie mu 100 polskich egzemplarzy konstytucji. Mając już nakład wyczerpany, Decker zobowiązał się do 2 tygodni wydrukować potrzebną jej ilość. Dnia 2 kwietnia przekazał biskupowi jeden egzemplarz do

<sup>26</sup> Niestety Campane w dziele swoim na s. 583 zaliczył biskupa warmińskiego do grona tych biskupów, którzy sprzeciwiali się ogłaszaniu dogmatu ze względu na niespokojne czasy. Z relacji biskupa to nie wynika.

<sup>27</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 125—7.

<sup>28</sup> Tytuł alokucji brzmiał: *Sanctissimi Domini Domini Pii divina providentia Papae IX Allocutio habita in Consistorio Secreto die 1 Decembris 1854*. Tytuł konstytucji brzmiał: *Sanctissimi Domini Domini Pii divina providentia Papae IX Litterae Apostolicae de dogmatica definitione Immaculatae Conceptionis Virginis Deiparae. Romae 1854*.

<sup>29</sup> Circa fidem de Conceptione B. V. M., s. 137.

<sup>30</sup> Tamże, s. 135 i 141.

korekty a 14 kwietnia przesłał mu zamówiony nakład 100 egzemplarzy polskiego tłumaczenia konstytucji dogmatycznej<sup>31</sup>.

Uroczysta proklamacja dogmatu w diecezji warmińskiej miała się odbyć w miesiącu maju 1855. Z tej okazji biskup Geritz wydał list pasterski, datowany 16 marca 1855. Tłumaczenia listu na język polski dokonał kanonik ks. Walenty Blockhagen, wywodzący się z polskiej rodziny osiadłej w powiecie reszelskim. Po przeprowadzeniu przezeń korekty, oficyna Heyne w Braniewie ukończyła jego druk 11 kwietnia. Ilość polskich egzemplarzy listu i ich stosunek do niemieckiego był taki sam jak i konstytucji apostołskiej<sup>32</sup>. Biorąc pod uwagę, że ludność polska w połowie w. XIX, według opinii oficjalnych sfer kościelnych, stanowiła trzecią część ludności katolickiej w diecezji, stwierdzić należy, że ilość polskich egzemplarzy tak konstytucji dogmatycznej jak i listu pasterskiego była za niska w stosunku do niemieckich.

Natychmiast rozesłano konstytucję apostołską i list pasterski w równych ilościach do wszystkich parafii i instytucji kościelnych. Między dekanaty i parafie, w których mieszkała ludność polska, zostały rozdzielone w następujący sposób<sup>33</sup>:

Nazwa dekanatu lub parafii	Ilość egz. konstytucji i listu	
	w jęz. polskim	w jęz. niem.
Dekanaty		
1. Barczewo	po 13	po 13
2. Jeziorany	„ 3	„ 13
3. Malbork	„ 12	„ 15
4. Olsztyn	„ 14	„ 14
5. Reszel	„ 1	„ 21
6. Sztum	„ 15	„ 15
Parafie w diasporze		
1. Bartschkehmen	„ 1	„ 1
2. Elk	„ 1	„ 1
3. Królewiec	„ 1	„ 4
4. Olecko	„ 1	„ 1
5. Schillgallen	„ 1	„ 1
6. Tylża	„ 1	„ 2
Razem	„ 64	„ 101

Jak wynika z powyższego zestawienia, do każdej parafii zamieszkałej przez Polaków wysłano po jednym egzemplarzu konstytucji i listu w języku niemieckim i po jednym egzemplarzu polskim. Oczywiście w wielu parafiach polskich niemieckie egzemplarze były zbyteczne, bo nawet w parafiach mieszanych jak

<sup>31</sup> Tamże, s. 143—6.

<sup>32</sup> Tamże, s. 139, 149 i 171.

<sup>33</sup> Tamże, s. 167.



w Elku i Olecku, konstytucja apostolska i list pasterski zostały odczytane tylko w tłumaczeniu polskim<sup>24</sup>. Natomiast dziwnym wydaje się wysyłanie polskich egzemplarzy do parafii na pograniczu litewskim, gdzie nie było Polaków. Prawdopodobnie polskie tłumaczenie miało zastąpić litewskie, bo zamieszkująca tam ludność litewska przeważnie rozumiała język polski.

Jaki przebieg miały uroczystości związane z ogłoszeniem dogmatu w diecezji warmińskiej? List pasterski, zawierający wskazania co do urzędzenia tych uroczystości, został zakomunikowany wiernym w ostatnią niedzielę kwietnia, zaś przez wszystkie niedziele w maju, zamiast kazania, były odczytywane rozdziały z konstytucji dogmatycznej. W pierwszą niedzielę maja, a w razie przeszkody w drugą, we wszystkich kościołach zostały odprawione uroczyste nabożeństwa ku czci Niepokalanej Dziewicy. Już w sobotę oznajmiły je niemilknące dźwięki dzwonów i poprzedziły solenne nieszpory. Uroczysta suma została odprawiona z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Po sumie odbyła się procesja, po której odmówiono litanii loretańskiej, trzykrotnie wezwanie *Św. Maryjo bez grzechu pierwotnego poczęta módl się za nami*, następnie antyfonę *Pod Twoją obronę* lub *Witaj Królowo* z werselem i modlitwą ze święta Niepokalanego Poczęcia. Na końcu odśpiewano *Te Deum laudamus* i udzielono błogosławieństwa sakramentalnego. Wszystkie modlitwy i śpiewy, na zarządzenie biskupa, odbywały się w języku narodowym miejscowej ludności.

Dopiero po ogłoszeniu dogmatu, biskup Geritz zaprowadził w diecezji oficjum o Niepokalanym Poczęciu Maryi Panny, zalecone przez papieża w Brewe z dnia 2 lutego 1849. Sprowadziwszy z Rzymu potrzebne formularze, kazał je przedrukować w 300 egzemplarzach u Heynego w Braniewie, na użytek kapłanów warmińskich<sup>25</sup>. Formularze te wnet zostały wycofane, bo 25 września 1863 papież zatwierdził nowe oficjum, które od roku następnego miało obowiązywać w całym Kościele.

\* \* \*

„Ogłoszenie dogmatu Niepokalanego Poczęcia było zaiste faktem opatrnościowym”<sup>26</sup>, bo w milionach dusz ożywiło wiarę i pogłębiło cześć do Matki Bożej. Jak w całym Kościele katolickim, tak i w diecezji warmińskiej, od tego momentu, wzrosło nabożeństwo do Niepokalanego Poczęcia Maryi Panny, wyrazem którego było poświęcenie ku jej czci kościołów, np. w Młynarach i Lesinach. Ten rozwijający się kult Niepokalanej Dziewicy utwierdziły objawienia w Lourdes, a następnie w Gietrzwałdzie na Warmii w r. 1877.

<sup>24</sup> Tamże, s. 187—191.

<sup>25</sup> Tamże, s. 203—12.

<sup>26</sup> Bp J. Pelczar, *dz. cyt.*, s. 43.

## RECENZJE I SPRAWOZDANIA

Ks. Gerard Mizgalski: *Podręczna encyklopedia muzyki kościelnej*. Poznań 1959 ss. XII, nrb. 4, 560.

Nakładem Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu ukazała się w pięknej szacie zewnętrznej książka, która, jak to z tytułu wynika, powinna dać czytelnikowi wiadomości encyklopedyczne z zakresu muzyki kościelnej w oparciu o najnowsze badania.

Ułożenie jakiegokolwiek encyklopedii, chociażby jednotomowej, i to w dodatku zarazem osobowej i rzeczowej, jest przedsięwzięciem bardzo odważnym, a równocześnie odpowiedzialnym, a może i wprost ryzykownym. Wiele przecież rzeczy trzeba wziąć pod uwagę i przeprowadzić w pracy, by z tego wypadło wydawnictwo odpowiadające zadość jakiemuś rozumnemu celowi. A zatem należy przyjąć zasadę selekcji haseł, zdecydować, które osobistości muszą wejść bezwzględnie do wydawnictwa, a które mogą i wreszcie które muszą być pominięte. Trzeba przy tym zdać sobie sprawę z przeznaczenia encyklopedii, biorąc pod uwagę kraj, a w nim osoby zainteresowane treścią takiego wydawnictwa. Trzeba dalej zająć zdecydowany stosunek do twórców, niejednokrotnie wybitnych czy wprost genialnych, których działalność jednak częściowo lub nawet marginesowo tylko należy do treści opracowywanej encyklopedii. Wreszcie, gdy te rzeczy są już jasne, trzeba wszystkie hasła opracować według jednolitych wytycznych, jednolitego schematu, jakiejś metody, odpowiadającej dzisiejszemu stanowi nauki. Wzórów Autorowi nie zabrakło by, ani obcych ani rodzimych. Wystarczyło by zajrzeć do Polskiego Słownika Biograficznego.

Omówimy tu bliżej wymienione punkty odnośnie encyklopedii muzyki kościelnej. Stosunkowo najłatwiej jest zdecydować, które osoby muszą być bezwzględnie umieszczone; oczywiście wszyscy kompozytorzy, którzy w danej epoce i w danych formach (monodia łacińska gregoriańska i pozagregoriańska, monodia narodowa, polifonia czysto wokalna, wielogłosowość wokально-instrumentalna, wreszcie sama muzyka instrumentalna, tj. zasadniczo organowa) nadawali kierunek, wyznaczali drogę muzyce religijnej. Obok nich kompozytorzy, których działalność mnożyła wprawdzie tylko dobytek artystyczny danego czasu, ale stała na odpowiednim albo co najmniej poprawnym, przyzwoitym poziomie; tu, rzecz jasna, wejdą wszyscy twórcy kraju, dla którego jest encyklopedia przeznaczona, natomiast z obcych już tylko ci, którzy pozostają w jakim bliższym związku z krajem. Obok kompozytorów muszą wejść do wydawnictwa odtwórcy, którzy drogą wieloletniej pracy osiągnęli sprawność odtwórczą dla celów kościelnych i byli w swoim czasie reprezentantami kultury narodowej na danym odcinku, więc najwybitniejsi zagraniczni a wybitniejsi również polscy organiści. Z instytucji, jak np. z chórów i kapel wymienia